NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 14 listopada 1931. Nr. 45

Na XXV. niedzielę po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mat., w rodz. XIII. w. 31—36.

W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorycznemu, które, wziąwszy człowiek, wsiał na roli swojej. Które najmniejszeć jest ze wszego nasienia; ale, kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn i stawa się drzewem tak, iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który, wziąwszy niewiasta, zakryła w trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez Proroka, mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach; będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Co znaczą te dwie przypowieści?

Obie przypowieści, podane nam w dzisiejszej Ewangelji, zawierają w sobie jakoby całą historję Kościoła. Boski Założyciel opisał nam w nich zgóry jego losy, zwłaszcza jego podwójną siłę, zewnętrzną i wewnętrzną: siła zewnętrzna, usymbolizowana ziarnem gorczycznem, z którego wyrasta wielkie drzewo; siły wewnętrznej wyrazem jest kwas rozczynowy, którego drobina zakwasza wielką masę mąki. Siły te miały Kościół przeobrazić w widomą potęgę, a umocnić go zarazem na wewnątrz.

W początkach swoich był Kościół istotnie nikły, podobny do ziarnka gorczycy, jednego z najmniejszych ziaren. Ta niepozorność była jednak tylko przejściowa; dzięki sile żywotnej tego ziarna, o której wiemy, że była i jest niczem innem, jak tchnieniem Boga w Kościele, a nawet Bogiem samym, który Kościół ożywia, stoi na jego straży, udziela się w nim swoją prawdą i łaską — dzięki tej sile wyrasta ziarno w wielkie drzewo, które daje w gałęziach swoich schronisko ptakom niebieskim, to zn. wszystkim narodom. P. Jezus,

zapowiadając ten dla owych czasów jeszcze przyszły fakt dziejowy potęgi swojego Kościoła, wlewał w serca swoich słuchaczy otuchę, kazał im oceniać okiem wiary zaczątki swojego dzieła, nie dać się omamić nieznacznym początkom Kościoła, a uwierzyć w Jego boskość, wskutek której on zwycięskim okazać się musi.

Przypowieścią drugą, o kwasie, który, choć w drobnej ilości użyty, zaprawia jednak znaczną ilość mąki, podkreśla P. Jezus dobitnie, że Jego kościół staje się nie tylko siłą zewnętrzną, która rozmiarami swojemi może zaimponować człowiekowi, ale że staje się także siłą wewnętrzną, która kwasem Bożym zaprawia życie człowieka i tem samem go przeobraża duchowo. Kościół bowiem nie tylko ogarnął świat cały, nie tylko dostęp znalazł do wszystkich warstw społecznych, ale ponadto przeniknął nawskroś życie zarówno jednostek, jakoteż życie społeczne i zaprawił je kwasem Chrystusowym. Pod wpływem chrystjanizmu zmieniła się bowiem najzupełniej ideologja ludzkości, zmieniło się duchowe oblicze świata i ludzi. Takie tajemnice mieszczą w sobie obydwie te powieści, przepowiadając nam i zewnętrzny i wewnętrzny rozrost i siłę kościoła kat.

Nieprzestawajmy modlić się za umarłych !

Ten, co to zdarzenie opowiada, pracował z pewnym znajomym, wiernym katolikiem, w tej samej rzeźbiarni w stolicy.

Ten zacny rzeźbiarz umarł przedwcześnie na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem roku 1876. Ostatnią jego pracą była statua św. Alojzego z marmuru, którą dopiero niedługo przed śmiercią skończył. Darował ją ubogiemu kościołowi.

— Nie długo przed śmiercią — opowiada jego przyjaciel, — odwiedziłem go jeszcze, a gdy mowa zeszła na śmierć bliską, prosiłem go, aby o mnie, gdy przyjdzie do nieba, nie zapomniał, gdyż miałem ważną i przykrą przyjąć posadę.

— Dobrze, drogi Bernardzie — odrzekł — ale pierwej ty za mnie modlić się będziesz, abym się tam dostał, a wtenczas będę i o tobie pamiętał.

To przyobiecaliśmy sobie wzajemnie. Wkrótce potem umarł, spokojnie i budująco w Panu i w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przy wielkim współudziale ludności pochowany został.

Kapłan, który prowadził kondukt, wezwał przy końcu swej przemowy wiernych do modłów za zmarłego temi słowy: „choć wszyscy sądzimy, że on tych modlitw już nie potrzebuje". Ja codziennie pamiętałem o mem przyrzeczeniu, przyczem i mnie nieraz przyszło na myśl: Czy też on jeszcze mych modlitw potrzebuje? Ale się modliłem dalej, aż może na 4 tygodnie przed Bożem Narodzeniem mój przyjaciel zmarły nagle w nocy mi się ukazał w szarem odzieniu, w jakiem chodzić zwykł do pracowni i ze smutnem obliczem i rzekł :

— Tak, kochany Bernardzie, jeszcze 30 dni w tych strasznych katuszach — i znikł.

Nazajutrz zaprosiłem przyjaciół i znajomych zmarłego i poleciłem im nowennę za jego duszę. Odtąd zmarły się już nie ukazał. Nie winniśmy zaniedbywać modłów za naszych zmarłych, przypuszczając, że oni już są w niebie, bo nie wiemy, jak skryte są sądy Boże.

List pasterski Episkopatu kat. w Irlandji.

Episkopat rzymsko-katolicki Irlandji wydał list pasterski, który odczytany został we wszystkich kościołach irlandzkich. Episkopat potępia ruch rewolucyjny i komunistyczny w Irlandji i stwierdza, iż żaden katolik nie może być komunistą, ponieważ komunizm walczy z religją i szerzy propagandę ateizmu.

Episkopat wzywa duchowieństwo, aby użyło swego wpływu na młodzież, izolując ją od związków komunistycznych, które są opanowane przez szatana. List pasterski zbiega się z akcją rządową przeciwko tajnym organizacjom rewolucyjnym w Irlandji.

Zaszczytne odznaczenie.

Ojciec św. Pius XI zamianował ks. Leopolda Biłko, dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, swoim szambelanem tajnym.

Społeczeństwo katolickie przyjmie to wyróżnienie i odznaczenie ze szczerą radością. Ks. prałat Biłko, który od 10 lat współkieruje największą organizacją katolicką w Polsce, Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej, położył wielkie zasługi około ukonstytuowania się i skonsolidowania tej organizacji. Jego pracę mrówczą, nieraz cichą i bez rozgłosu prowadzoną, znają ci, którzy zbliska patrzą na powojenny rozwój katolickiego życia organizacyjnego u nas w Polsce.

Znieważca Najśw. Panny Marji żywcem palony.

Działo się to w pierwszej połowie XV stulecia.

Podczas zaburzeń paryskich żołnierz, należący do pułków ks. Burgundzkiego, wychodząc z szynku, w którym stracił wszystkie pieniądze, uderzył puginałem kilkakrotnie figurę Najśw. Marji Panny. Zdawało się kilku osobom, przerażeniem ogarniętym, że widzą tryskającą krew pod świętokradzkiem żelazem. Schwytany przestępca został na śmierć skazany. Posąg Marji zaniesiono do Saint Martin des Champs, gdzie pod nazwą Matki Boskiej de la Carolle stał się przedmiotem szczególniejszej czci wiernych. Samą figurę umieszczono na miejscu zbrodni, gdzie rok rocznie w dniu 3 listopada palono posążek, wyobrażający człowieka, uzbrojonego w puginał. Zwyczaj ten przetrwał aż do r. 1764.

Ojciec św. płakał nad niedolą ludzkości.

Rzym. W ub. wtorek odbyła się zapowiedziana w ostatniej Encyklice papieskiej Msza św. na intencję ludzkości, przechodz. straszne przesilenie i niedolę. Olbrzymia bazylika św. Piotra wypełniła się tłumami wiernych. Przy głównym ołtarzu zgromadził się cały

korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej. Brak było jedynie przedstawiciela Hiszpanji.

Stojący blisko tronu papieskiego zauważyli, że Ojciec św. odprawił długie i żarliwe modły na intencję cierpiącej ludzkości, gorzko płacząc. Kiedy się odwrócił do wiernych, aby im pobłogosławić, łzy spływały jeszcze po Jego bladej i skupionej twarzy.

Na wiernych łzy Głowy Kościoła Katolickiego zrobiły wstrząsające wrażenie. Po skończonej Mszy św. wierni garnęli się do Ojca św., aby go wśród owacyj zapewnić, że podzielają jego smutek i że uczynią wszystko, co w ich mocy, aby złagodzić niedolę cierpiących współbraci.

Na łono Kościoła.

Agencja prawosławna podaje, że ks. Piotr Tabiński, b. rektor seminarjum duchownego prawosławnego w Krzemieńcu, zawiadomił listownie metropolitę Djonizego, że występuje z Cerkwi i przechodzi na łono Kościoła katolickiego.

Zbiorowy list biskupów hiszpańskich do Ojca św.

Episkopat hiszpański wystosował do Ojca św. odpowiedź na orędzie papieskie, ogłoszone po uchwaleniu przez kortezy ustaw antykatolickich. Biskupi piszą w niej, że, zrozumiawszy doniosłość i znaczenie tych serdecznych słów ojcowskich, padli wraz z duchowieństwem zakonnem i świeckiem oraz z wiernymi na kolana pod wpływem wzruszenia, ale równocześnie duch ich wzniósł się ku niebu, pełen ufności, powtarzając z mocą okrzyk dzieci Chrystusowych: „Sursum corda!" Biskupi opisują niezmierne szkody, wypływające z ustaw, które pod pozorem zagwarantowania obywatelom wolności, chcą wprowadzić do życia państwowego i społecznego oficjalny ateizm ze wszystkiemi jego błędami i nieobliczalnemi konsekwencjami. Epikopat, duchowieństwo i katolicy hiszpańscy, zjednoczeni dokoła tego energicznego protestu ojcowskiego, który jest protestem prawdy przeciwko błędom, sprawiedliwości przeciwko gwałtowi, prawa przeciwko sile, ducha przeciwko materji, przyrzekają stosować się do wskazań Papieża i ufają, że całe katolickie społeczeństwo Hiszpanji wytęży wszystkie siły, by jak najprędzej przyśpieszyć nadejście dnia, kiedy ukochany kraj, przebywszy niezliczone cierpienia, zamieni się w gigantyczną świątynię, z której popłynie ku niebu błagalna prośba o zmiłowanie Chrystusa. Episkopat hiszpański stwierdza przywiązanie swoje zarówno do Kościoła, jak i do Ojczyzny, które z woli Bożej winny harmonijnie współdziałać z sobą.

Pana Boga proś, a rękę przykładaj.

"

Co dziś opuścisz, jutro tego nie dogonisz.

"

Kto się prędko bogaci, czasem dobrze przypłaci.